

**Joanna Szczepkowska dla „Do Rzeczy”:
świństwo, które starano mi się zrobić, nie do końca się udało**

Mam poczucie, że świństwo, które starano mi się zrobić, nie do końca się udało. Myślę, że swoim życiem jestem w stanie pokazać, iż niekoniecznie trzeba przesiadywać w studiach TVN, żeby funkcjonować i komunikować się z ludźmi – mówi „Do Rzeczy” Joanna Szczepkowska. Wywiad z aktorką – na łamach najnowszego wydania tygodnika.

Inna sprawa, że fakt wygrania takiego procesu nie wywołał poruszenia, jakie mógłby wywołać. Jedna kobieta stoi sama przeciwko korporacji, wygrywa proces, ale dla prasy ważniejsza jest wiadomość, że jakaś celebrytka nie lubi szpinaku. Takie czasy – mówi o swojej sprawie Szczepkowska. Jej zdaniem, obecny podział w Polsce nie przebiega między ruiną a złotem. I w ogóle nie na ocenie wizji Polski współczesnej, tylko na wizji przyszłości. Według PO naszym celem jest trwanie w Unii i uznanie swojego miejsca w szeregu. A że to miejsce jest dalekie, to musimy się dopasować do woli większych i silniejszych. To są cele dalekosiężne. Druga wizja bliższa PiS zakłada, że jesteśmy narodem, który sobie zasłużył na lepsze miejsce, i nie jest to miejsce petenta – tłumaczy aktorka. I podkreśla, że wygląda jednak na to, że młodemu pokoleniu bliżej dzisiaj do wizji niezależności. Zdaje się, że elity za tym młodym pokoleniem nie nadążają. Adam Michnik głoszących na Pawła Kukiza nazwał pogardliwie „gówniarznią”. (...) Jednak gdy się wsłuchać w to, jak Kukiz mówi o Michniku, ciarki przechodzą po plecach. Powtarzam, sama mam odrzut od ludzi „Gazety”, a zwłaszcza od naczelnych, ale jest wiele argumentów, których można użyć do ostrej polemiki ze sposobem myślenia Adama Michnika. Tylko że jeśli ktoś zaczyna od żydowskich korzeni lub od rozliczania z rodziny, to to nie jest gówniarznia, to jest załączek nagonki – zaznacza Szczepkowska. Zdradza także, dlaczego wystąpiła z komitetu poparcia Bronisława Komorowskiego i dlaczego nie poparła Andrzeja Dudy. Cały wywiad z aktorką – w poniedziałek na łamach „Do Rzeczy”.

Ponadto w najnowszym „Do Rzeczy”:

- Andrzej Duda nie chce, tak jak Bronisław Komorowski, mieć doradców od wszystkiego. Przed ministrami postawi konkretne zadania. Nie zamierza też zrobić czystki wśród urzędników.
- *Na pewno jesteśmy potrzebni i nie zakończymy naszej działalności. Jest już przesądzone, że dudapomoc będzie trwać po zaprzysiężeniu prezydenta* – mówi „Do Rzeczy” Janusz Wojciechowski, europoseł PiS kierujący Biurem Pomocy Prawnej Andrzeja Dudy.
- *Jeżeli chodzi o charakter, to tak – jesteśmy podobni. Jednak różnią nas wartości, spojrzenie na politykę i światopogląd. (...) Jeśli chodzi o umiejętność podnoszenia się po porażkach, o upór, o trwanie przy swoim i walczenie o pozycję, to tak – jestem podobny do Kaczyńskiego* – w „Do Rzeczy” także wywiad z Leszkiem Millerem.
- Był cieniem Walendziaka, został cieniem Siemoniaka – komentują wybór nowego prezesa pracownicy publicznej telewizji. Janusz Daszczyński kiedyś pomógł niszczyć „pampersów”. Czy to dziś zaprocentowało?
- Platformie chodzi o to, żeby w czasie kampanii wyborczej mieć sterowną politycznie telewizję. I ma, bo prezes Janusz Daszczyński jej to gwarantuje – pisze Krzysztof Czabański.
- Poprzez zaciągnięcie długu wielu Polaków stało się w praktyce niewolnikami lichwiarzy. Szybkie wprowadzenie kilku prostych zasad położyłoby kres tej patologii. Co należałoby zrobić?

- Ordynacja większościowa z okręgami jednomandatowymi to nie cudowne lekarstwo na wszystkie niedomagania państwa polskiego. Jest to jednak ordynacja znacznie lepsza od obowiązującej obecnie. Dlaczego – pisze Rafał Ziemkiewicz.

- Za miesiąc Polska straci 100 mln zł. W tak głupi sposób, że aż wstyd. Chodzi oczywiście o referendum z idiotycznymi pytaniami, w tym o jeden z najmniej rozsądnych systemów wyborczych świata. Grzechy JOW-ów według Piotra Gursztyna – na łamach najnowszego „Do Rzeczy”.

- Bezzałogowe statki latające tak potaniały, że może je kupić praktycznie każdy. Niewielkie drony mogą jednak stanowić zagrożenie dla samolotów pasażerskich. Tylko w zeszłym tygodniu piloci dostrzegli bezzałogowce w pobliżu lotnisk w Warszawie i Łodzi. Jak okiełznać drony?

- *Nie mam problemu z tym, żeby się odezwać w szatni. Jeżeli chcę się odezwać, to mówię, jeżeli chcę coś przekazać koledze, to nie milczę. I tak samo to działa w drugą stronę. Nie może być jednak tak, że mówią tylko ci najbardziej doświadczeni. Tak nie zbudujemy dobrej drużyny* – w „Do Rzeczy” rozmowa z Grzegorzem Krychowiakiem, polskim piłkarzem, zawodnikiem hiszpańskiego klubu Sevilla.

Nowy numer „Do Rzeczy” w sprzedaży od poniedziałku, 27 lipca 2015. Tygodnik „Do Rzeczy” można już czytać – jako jeden z pierwszych polskich tytułów - w popularnej na całym świecie aplikacji [Kiosk Google Play](#) (Google Newsstand), która umożliwia między innymi dodawanie własnych notatek do tekstów. Tygodnik „Do Rzeczy” jest również dostępny w wersji cyfrowej u dystrybutorów prasy elektronicznej, m.in. w Nexto (http://www.nexto.pl/e-prasa/tygodnik_do_rzeczy_p35465.xml?archival), e-Kiosk (http://www.e-kiosk.pl/index.php?page=issue&id_issue=89576) oraz w aplikacji WPROST KIOSK odpowiednio dla:

- systemu Android: (<https://play.google.com/store/apps/details?id=com.paperlit.android.wprost>)

- systemu iOS (<https://itunes.apple.com/pl/app/wprost-kiosk/id459708380?mt=8>).

„Do Rzeczy” jest również dostępne w wersji dźwiękowej w Audiotece.